ROK L. Nro 247.

KURJER WARSZAWSKI.

D. 8 Listopada 1870. Wtorek. D. 27 Października (8 Listopada) 1870.

Rano ciepła st. 2, w poł: ciepła st. 4. Wysokość wody st. 6 c. 5 (przybywa). | Stan barometru: na deszcz. | Wschód Słońca o g. 7 m. 9 Zachód „ „ 4 „ 18 | Jutro, Śgo Teodora M.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego" wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie Rs. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 69, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego": Plac Teatralny, Nr 473c, dom W. L. Zabłockiej.

Najjaśniejszy Pan, na przedstawienie Jenerał-Feldmarszałka Namiestnika w Królestwie Polskiem, Najmiłościwiej udzielić raczył, na dniu 14 sierpnia r. b., następujące Najwyższe nagrody poniżej wyszczególnionym urzędnikom wydziału sprawiedliwości: ordery: św. Stanisława klasy 2ej z koroną Cesarską: sekretarzowi naczelnemu X-go depatamentu senatu rządzącego Machczyńskiemu i prokuratorowi królewskiemu przy trybunale cywilnym kaliszskim Walęzkiemu; św. Stanisława klassy 2ej bez korony: sędziemu trybunału cywilnego lubelskiego Smoleńcowi, sędziemu prezydującemu w sądzie poprawczym 1go wydziału w Warszawie Żyźniewskiemu, p. o. sędziego trybunału cywilnego radomskiego Krośnickiemu, sędziemu sądu kryminalnego lubelskiego Dąbrowskiemu, sędziemu trybunału cywilnego warszawskiego, prezydującemu w wydziale hypotecznym, Wołowskiemu; św. Stanisława klassy 3ej: sekretarzowi sądu apelacyjnego Zawadzkiemu i sekretarzowi 1ej klassy w komissji rządowej sprawiedliwości Ekerkunstowi.

— *W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji wykonawczej* za Nr 295 wydanym zamieszczono: Bez względu na rozporządzenie zamieszczone niedawno w rozkazie do Policji za Nr 231, znowu dostrzegać się daje, że dorożkarze stawający na stacjach, szczególniej na placu teatralnym, będąc przywoływani przez passażerów, wszyscy razem pędem ruszają z miejsca, prześcigając jeden drugiego, skutkiem czego nietylko że uszkadzają własne powozy, ale nadto, narażają na widoczne niebezpieczeństwo idące przez ulicę i po trotoarach osoby. W skutek czego powołując się na powyższe rozporządzenie, polecam ponownie Kommissarzom cyrkułowym, zalecić podwładnej służbie, iżby baczniejszą zwracała uwagę na podobne zdarzenia, przyjmując za stały przepis, ażeby na zapotrzebowanie passażera, zajeżdżał umiarkowanym biegiem najbliższy z kolei lub wybrany przez passażera dorożkarz; niestosujących się do tego dorożkarzy przedstawiać do kary. — Przychylnie do żądania entreprenera zakładu, pod nazwą Dolina Szwajcarska i za zgodzeniem się właścicieli omnibusów,—kursujących z placu Krasińskiego do trzech Krzyży, zezwalam tymże omnibusom kursować do oznaczonego zakładu, w czasie dawanych tamże koncertów, za wynagrodzeniem po kop. 7½ od osoby.—Omnibusy kursujące kolejno co dni 15 od kolumny Króla Zygmunta na ulicę Chłodną, z przyczyny małego zarobkowania i na skutek zaniesionej przez właścicieli omnibusów prośby—zwalniają się od dalszego kursowania po tej linji. (Gaz. Polic.)

— Ł — P. M. Dzikowski rozpoczął zapowiedziane przez siebie wydawnictwo tanich książek.

Rozpoczął powieścią własnego pióra p. t. „Dziewczyna."

Zaraz po tej duchowej pracy p. M. Dzikowskiego, ma się ukazać „Mazepa" trajedja Juljusza Słowackiego.

Postanowiliśmy przyjrzeć się bliżej „Dziewczynie." Gdyby ten utwór wyszedł oddzielnie, nakładem samego autora lub innego jakiego wydawcy, pominęlibyśmy go prawdopodobnie najzupełniejszem milczeniem. Zamieszczenie jednak „Dziewczyny" na czele wydawnictwa przedsięwziętego w imię ogólnego dobra, postawienie jej w jednym rzędzie z arcydziełami literatury,— zmusza nas do podniesienia głosu.

Krytyka ma swoje obowiązki, przed któremi cofać się jej nie wolno. Powinna wtajemniczać ogół w piękno rozlane po dziełach mistrzów,— a występować silnie przeciwko wszelkiej mierności, usiłującej fałszywym blaskiem zajaśnieć na czystym widnokręgu sztuki.

P. Dzikowski postanowił sobie napisać powieść. Albo to tak trudno? Dość wziąć pierwszą lepszą historyjkę z ulicy, podzielić ją na rozdziały, odmalcwać jakikolwiek bal, pogrzeb, ślub lub zaręczyny,— dodać kilka rozumowań o miłości, zakończyć podwójnem samobójstwem i zlepi się całość.

Jeżeliby kto przypadkiem zapytał o tendencją, można mu odpowiedzieć, że sztuka dla celów dnia nie służy, a w sobie samej ma cele;— zarzucą brak charakterów wyraźnych,— jest gotowa obrona, że to nie powieść kilko-tomowa, ale tylko rodzajowy małych rozmiarów obrazek;— powiedzą, że układ niezręczny a prowadzenie zużyte, ba! to tylko zawziętość „poważnych i surowych arystarchów, w jednym zamachu krytycznego miecza, ucinają głowy,— biedne, rozmarzone głowy rozgorączkowanych autorów." (Str. 99).

„Dziewczyna" rozpoczyna się balem, w jakimś domu na Nowogrodzkiej ulicy. U kogo ten bal, kto się na nim znajduje i po co? autor nie uznał za stosowne objaśnić. Dość, że pary suwają nogami, mężczyzni obejmują rękami kibicie kobiet, i idzie polka, potem mazur i t. d. W dalszym ciągu opowiadania, dowiadujemy się przypadkiem, — że to się działo u jakichś baronostwa, czemu jednak trudnoby uwierzyć

bez zapewnienia autora, gdyż goście popełniają ciągle grube błędy w języku francuzkim i innych przedmiotach, a co gorsza wymawiają je sobie w oczy przy damach, skutkiem czego o mało do bójki nie przychodzi. Po tańcach goście idą na kolacją, p. Dzikowski zaś korzysta z tego i wprowadza czytelnika do izdebki na poddaszu w tym samym domu, gdzie młoda dziewczyna całą noc szyje, ażeby zarobić na utrzymanie swoje i starej matki.

Jaki to silny, nowy i oryginalnie pomyślany kontrast!

W następstwie rzeczy młoda dziewczyna wychodzi o świcie odnieść robotę, a jednocześnie kilku maruderów balowych decyduje się po bohatersko spędzonej nocy, wrócić do domu. Jeden z nich zapędza się za młodą szwaczką, zastępuje jej drogę gdzieś na rogu ulicy i zwyczajem wszystkich tego rodzaju kawalerów, pali sążniste oświadczenie. Biedna Zosia niby nie słucha, a jednakże słyszy, koniec końców naznacza przystojnemu napastnikowi schadzkę na drugi dzień w Saskim Ogrodzie.

Następny rozdział jest refleksyjny. Traktuje o miłości. Dowiadujemy się z niego bardzo ważnej prawdy, że miłość „w każdym moralnym organizmie człowieka inaczej się objawia, inaczej się rozwija, przez inne przechodzi stacje (sic) w inne na zewnątrz krystalizuje się czyny.“

U Zosi skrystalizowała się w schadzkę w Saskim Ogrodzie, o której to prawdopodobnie nic nie wiedziała matka.

Jednakże Zenon (bohater powieści) znajduje ten sposób krystalizowania się miłości bardzo pięknym i wzniosłym, bo organizm jego moralny (jużto z organizmem moralnym w powieści p. Dzikowskiego aż do znudzenia spotkać się można) odradza się stanowczo. Odrodzenie polega na zerwaniu z byłą narzeczoną panią Natalją, wyłajaniu należytem starego ojca: „że chciał zrobić z niego poczwarę“ i projektach ożenienia się z Zosią.

Rzecz zapowiada zatem sielankę niezręcznie prowadzoną, ale w gruncie niewinną. Dla wzbudzenia wszakże sensacji w czytelnikach, trzeba było aby bohaterka się otruła, a bohater w łeb sobie strzelił. Każdemu, co przeczytał połowę powieści, zdawałoby się to niepodobieństwem, — pan Dzikowski jednak dowiódł, że w powieści można sobie puzwolić wszystkiego, nawet żartów z prawdą.

Zenon ma ojca, który go kocha po swojemu i narzeczoną kochającą go również po swojemu. Otóż z tego kochania pani Natalji i ojca, wypływa konieczność zgubienia biednej Zosi. Pani Natalja godzi na jej uczucie, a ojciec na cześć. Do użytych w tym celu środków wrócimy jeszcze na końcu.

Dość że Zosia się truje, a Zenon w łeb sobie strzela.

Tę powszednią, bezbarwną a na ostatnich stronnicach wstrętną treść, oddaje autor stylem odpowiednim. Wszędzie niewłaściwość wyrażeń, ubóstwo myśli, a nawet błędy językowe. Określenia p. Dzikowskiego, są po większej części niezdecydowane, ów był ubrany „dość brudno,“ ten szedł „dość szybko“ i t. p. Cytujemy naprędce i bez wyboru kilka orzeczeń. Moment, gdy na balu jedzą kolację, nazywa się u p. Dzikowskiego „chwilą kulinarną!“ „Uścisk drżący, jak majowego liścia *powiew*“ (str. 16)! „Schylona *postać* młodej kobiety siedziała przy łojowej świecy i szyła.“ „Pomięta pościel, *zasłonięta skromną kołdrą pokazywała* widocznie, że niedawno ktoś na niej spoczywał“ (str. 17). Szycie nosi miano „*igłowej pracy*“ (str. 29). „Jakaś ty piękna, jakaś ty piękna Zofjo,— doprawdy można zwarjować patrząc na ciebie!“ (str. 45) mówi kochanek. „Fatalny bilet *żółto odbijał się* od sosnowego stołu“ (str. 115). Brak nam ochoty do dalszych przytoczeń.

Pozostaje nam jeszcze tylko kilka słów do powiedzenia.

W powieści rzeczonej, opowiedzianej na 127 stronnicach, bez wiary i zapału, p. Dzikowski ośmielił się użyć obrazu, który, według nas, jeżeli już zamiast pozostać na wieki, w tajemnicach kontrolli służby porządku i zdrowia publicznego, wyjść ma pod pióro autorskie,— to tylko pod pióro mistrza, który ufny w swój talent i szczytność celów, zdoła rzecz podobną w takiem wystawić świetle, iż ta w chwili traktowania, wstrętu w czytelniku nie wzbudzi.

Wiktor Hugo możeby wyszedł z tego zwycięzko.

Protestujemy więc z serdecznem oburzeniem przeciwko ludziom (pisarzami nazwać się ich nie godzi), którzy gwoli jaskrawości bezcelowej, lub fałszywie zrozumianej oryginalności, malują błoto dla błota. Są rzeczy na ziemi, w obec których nawet powieść, czerpająca, jak wiadomo, z codziennego głównie życia treść do swych obrazów, ze wstrętem odwraca oczy,— a jeżeli konsekwencja artystyczna zmusi do ich podniesienia, to dlatego tylko, żeby piorunem wzgardy zepchnąć je w przepaść bezdenną. Ale poeci i powieściopisarze nie byli dotąd i nie są zdolni odgrywać w obec swoich ideałów tak smutnej roli, jak p. M. Dzikowski względem Zosi odegrał.

= Dowiadujemy się, że była Rada Główna Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych, po ukończeniu działań osobnego Komitetu ustanowionego pod prezydencją R. T. Mianowskiego Członka R. Gł. celem podziału książek nadesłanych przez prywatne osoby na ręce Redakcji „Gazety Polskiej“ pomiędzy Zakłady Dobroczynne, w tych dniach rozesłała takowe po tutejszych szpitalach.

Pamiętamy dobrze, że gdy najpierwsza Bibljoteka bezpłatna dla rzemieślników powstała przed laty na ulicy Brzozowej przy Ochronie X. Baudouina, szpitale powiadomione przez Opiekuna tej Ochrony i zarazem Czytelni, aby przysyłały po książki dla słabych, bezzwłocznie zaczęły z tego korzystać. Szpitale: Ś-go Ducha, Ś-go Rocha, Dzieciątka Jezus i t. d. regularnie co kilka dni zwracając przeczytane zapasy książkowe, przysyłały po nowe. Najciekawsze jednak z tego wszystkiego były żądania osłabionych umysłowo w szpitalu Ś-go Jana Bożego. Prezydujący p. Józef Słomiński głównie tu zwracał uwagę na wybór książek, sam przybywał do Czytelni, mówiąc o wpływie dobrym książek, jaki one wywierały na nieszczęśliwych obłąkanych.

Przypomniawszy o Czytelni, która może i dała popęd do zakładających się obecnie Bibliotek szpitalnych, nie możemy pominąć również arcy-pożytecznych instytucji, znanych pod nazwą Kass groszowych. Ci sami którzy przychodzą i po książki, widząc że w tej samej sali obywatele zapisują w kontrollę składane pieniądze, prawie mimowoli, parę lub jedną kopiejkę składają w takiej Kassie, a zachęceni raz do oszczędności, nie pomijają już sposobności do odłożenia grosza.

Moglibyśmy przytoczyć tysiące przykładów na udowodnienie jak wielkie przysługi takie kassy groszowe oddają klasie uboższej; naten raz jednakże ograniczymy się na przytoczeniu, iż pewien czeladnik guzikarski od chwili zawiązania się kassy we wspomnionej ochronie, składał piątki, dziesiątki po kilka złotych na rzecz syna swego. Pieniądze nieraz w czarnej godzinie, w chorobie były mu arcy pożyteczne, a dziś po latach stanowią kapitał, który może zapewnić spokój na starość oszczędnemu guzikarzowi, a synowi w którego wpoił tę samą cnotę, ułatwią drogę do wykształcenia się. Tak więc czytelnie odwodząc od szynków i złego towarzystwa, wspólnie z kassami groszowemi, oddają rzetelne przysługi ludności naszego miasta.

— Dowiadujemy się, że w dniu wczorajszym miała się odbyć przed Radą Miejską Warszawską Dobroczynności publicznej, licytacja in minus na dostawę żywności dla Domu przytułku i pracy w Warszawie, poczynając od kop. $7^{93}/_{100}$ za jedną porcję strawy, oraz dla Domu schronienia starozakonnych ubogich i sierot od kop. $9^{73}/_{100}$. Z powodu niedojścia do skutku tej licytacji dla braku konkurentów Rada Miejska postanowiła odbyć w d. 14 b. m. nową licytację od podwyższonych cen, a mianowicie: dla 1-go instytutu od kop. 9, dla 2 go od kop. 11.

— Młody i wielkich nadziei wiolonczelista, Jan Mączyński, który przed rokiem żegnał koncertem publiczność warszawską, udając się po naukę do konserwatorjum paryzkiego, przed kilku tygodniami zmarł w Paryżu. Z powodu przerwanej komunikacji wiadomość o tem przedrzeć się dotychczas nie mogła, dopiero teraz przypadkowo nas doszła. Wiemy o liście pisanym przez profesora jego, Frauchome'a, w którym znakomity artysta daje najchlubniejsze świadectwo o pracy, zdolnościach i postępie nieboszczyka. Możebyśmy się z czasem chlubili sławą rodaka, obecnie zaś zaznaczyć tylko możemy ubytek jednego pracownika na polu sztuki i rozwianie się pokładanych w nim nadziei.

— Pan E. Kleczyński b. artysta opery zamierza urządzić koncert wokalny.

— W dniu 31 z. m. w Lublinie panna Zofja Siegenfeld wraz z siostrą swą Marją dawały koncert, który według tamecznego Kurjera zadowolnił zebraną publiczność.

— W Kaliszu w zeszły wtorek w sali p. Gessnera w parku odbyły się wybory straży ogniowej, na których wybrano dyrektorem p. Roberta Pusch, brandmajstrami pp. Biedermana, Rosendahla i Bertelmana, dowódzcą oddziału szteigerów p. K. Mauryc, dowódzcami sikawek pp. Krausego, Wechslera, Meyera i Blümela, dowódzcą nadzoru straży p. O. Schnera. W dniu 6 listopada r. b., odbędzie się w wyżej wspomnionej sali obchód sześcioletniej rocznicy założenia straży ogniowej, której z uwagi na tylokrotne dowody użyteczności i poświęceń, życzymy jak najdłuższego istnienia i pomyślności.

— „Kurjer Lubelski" donosi o przedstawieniu danem w Lublinie w d. 25 z. m. przez truppę p. Ratajewicza na rzecz niezamożnych uczniów i uczennic tamecznych szkół. Dochód z tego przedstawienia wynosi 282 rubli.

— Nakładem paryzkiej księgarni „Biblioteque nationale", wydanym został: kurs o edukacji popularnej w 24 tomach, po 25 centimów za każdy. Jestto bibljoteka dla ubogich i ciemnych, utworzona staraniem ludzi, którzy wiedzą o tem, że ciemnota jest główną przyczyną cierpień ludzkości. W bibliotece rzeczonej mieszczą się wykłady: gramatyki, arytmetyki, geografji ogólnej, kosmografji, historji naturalnej, rolnictwa, fizyki, prawa cywilnego i karnego, mitologji i historji, religji, muzyki, botaniki, chemji, hygeny i medycyny domowej, dziejów świata, filozofji i moralności, oraz objaśnienia postępu naszego wieku. Z prawdziwą radością powitalibyśmy wydawnictwo podobnej bibljoteki u nas, jak Goethe bowiem, wciąż pragniemy światła! więcej światła!

— Zeszyt 11ty za listopad „Bibljoteki Warszawskiej", wczoraj opuścił prassę drukarską.

— Zeszyt XXVII Pamiętników Szatana wyszedł z druku.

— Dnia dzisiejszego w dokończniu ciągnienia 4-tej klassy 115 Loterji, znaczniejsze wygrane padły: Rsr. 9,000 na Nr. 10,121 u kollektora Wejselfisza w Radomiu. Rs. 4,000 na Nr. 4,643 u kollet. Sury Malinak w Warszawie. Rsr. 2,000 na Nr. 15,142 u kollektora Seweryna Neumark w Warszawie. Rsr. 1,500 na Nr. 16,990 u kollektora S. Wejss w Warszawie i Rs. 500 na Nr. 1,118.

— *Bilans Banku Handlowego w Warszawie*, po włącznie 19 (31 października) 1870 r. *Stan Czynny*. 1). Gotowizna w kassie rsr. 213,702, kop. 05. 2). Zaliczenia wymagalne na żądanie Banku, rsr. 396,490. 3). Skupione weksle w walucie krajowej 540,999, kop. 15½. 4). Skupione weksle w walucie zagranicznej rs. 1078. 5). Weksle do zainkassowania rs. 7,943 kop. 51. 6). Pożyczki terminowe na zastaw Papierów Publicznych, rs. 152,706, kop. 50. 7) Otwarte kredyta na Papiery Pubiiczne 175,219 kop. 77. 8). Skupione papiery Publiczne wylosowane i kupony rs. 52,442, kop. 50. 9) Papiery Publiczne własne, rs. 228,713, kp. 63. 10). Korresponenci rs. 91,953 kop. 71½. 11). Zaliczenia rozmaite, rs. 5,306 kop. 08. Razem rs. 1,866,554, kop. 91.

Stan bierny. 1). Kapitał zakładowy: wniesione 50% na akcje rs. 500,000. 2). Wkłady na rachunek przekazowy: a), wymagalne na żądanie rs. 479,533, kop. 78, b) wymagalne za 7 dniow. wypow. rs. 674,559 kop. 64. po potrąceniu czeków spłaconych przed terminem rs. 47,159 kop. 57. Rs. 627,400 kop. 07. — 1,106,943 rs. 85 kop. 3). Kapitały na lokacji. a) terminowe rsr. 100,405, za wypowiedzeniem rsr. 5,911. — 106,316. 4) Depozyt wymagalny na żądanie rs. 99,105 k. 90. 5). Korrespondenci rs. 50,281, kop. 71½. 6). Rozmaici, rsr. 939 kop. 18. 7) Rachunki porządkowe rs. 2,968. kop. 26½. Razem rs. 1,866,554 kop. 91. Uwaga. W powyższym bilansie nie mieszczą się wartości powierzone Bankowi do przechowa-nia w summie rs. 589,257. kop. 50.

— Zaonegdaj w cyrkule Wolskim, Wojciech Kubicki lat 70 wieku liczący, w domu własnym pod Nr. 900b, nagle zmarł O czem w celu wyprowadzenia śledztwa zawiadomiono Sąd.

— Nocy wczorajszej, około godziny 1-ej, za rogatką Powązkowską, we wsi Koło, gminie Czyste, zapalił się dom drewniany, który przez wysłaną pierwszą część straży ogniowej rozebranym został; większa część jednakże onego uległa spaleniu.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Pragskim, starozakonna Bluma Szultynberg, żona właściciela domu, przechodząc przez ulicę, została uderzoną przez krowę rogami, skutkiem czego uległa nieszkodliwemu stłuczeniu nogi prawej i boku lewego. Szultynbergowa pozostaje na kuracji w swojem mieszkaniu, a dla przekonania się o ile właściciel krowy winnym jest w niniejszem zdarzeniu, sprawa rozpoznaje się w wydziale Policyjno-Sądowym.

— W cyrkule Sobornym, Jan Grygołajtys, krawiec, przechodząc w stanie pjanym przez ulicę Kościelną, upadł i rozbił sobie mocno głowę; odesłano go do szpitala Dzieciątka Jezus.

— W sobotę i w niedzielę znadowało się na widowiskach osób: w sobotę w teatrze wielkim 467, w niedzielę 792; w teatrze rozmaitości, w sobotę 442, w niedzielę 778; Na koncer-

cie w Resursie Obywatelskiej 889; Na koncercie w Dolinie Szwajcarskiej 500; Na przedstawieniu cyrku Sidoli, w sobotę 373, w niedzielę 670. (Gaz.Polic.)

— *Panu Wiel: z ulicy Jerozolimskiej.*— Okaz Nura przesłanym został do gabinetu ornitologicznego.

┼ W przyszły piątek, t. j. dnia 11go b. m., jako w bolesną rocznicę śmierci ś. p. Anny z Kowalewskich baronowej de **Kiel**, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za spokój jej duszy w kościele Śgo Aleksandra, o godzinie 11, na które pozostały mąż zmarłej, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —8930—

┼ Dnia 1go b. m., w Dąbrowie Górniczej, zeszła z tego świata Julja z Głębockich **Fiszerowa.**

┼ Władysław **Drwęski**, urzędnik biura powiatu lubelskiego, w wieku lat 21 zmarł dnia 28 z. m., pochowany na cmentarzu miejscowym w d. 30 (w zeszły poniedziałek).

┼ Marjanna z Zięteckich **Brzezińska**, żona właściciela dóbr Bełżyce, zmarła w d. 30 z. m., pochowana w d. 1 b. m. (we wtorek), na cmentarzu parafjalnym w Bełżycach.

— „Gazeta Kaukaz" donosi, że niejaki p. Simonow ofiarował 25,000 rs. na korzyść kaukazkich i zakaukazkich zakładów naukowych żeńskich. Kapitał ten ofiarodawca podzielił w następujący sposób: dziesięć tysięcy rs. na gimnazjum żeńskie w Tyflisie i na szkoły bezpłatne żeńskie tamże, oraz po pięć tysięcy rs. rocznie w ciągu trzech lat, począwszy od września 1871 roku, przyczem oddał te ostatnie summy do bezwarunkowego rozporządzenia i uznania Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Olgi Teodorówny, na rzecz tych zakładów naukowych na Kaukazie, które potrzebują najbardziej pomocy materjalnej. (D. W.)

Odessa, 21 pazdziernika (2 listopada) — Co do budowy wodociągów w Odesie, które będą kosztować około pięciu miljonów rs., rada miejska przyjęła propozycję towarzyswa niemieckiego Schwaben'a i Moor'a. Ponieważ zdaniem obywateli miasta Odessy, propozycja ta jest nienajkorzystniejszą ze wszystkich projektów złożonych dotąd, przeto obywatele postanowili podać tutejszemu głowie miejskiemu protest zaopatrzony w liczne podpisy, w którym to proteście upraszają o dopuszczenie konkurencji regularnej co do kwestji wodociągów. Obywatele spodziewają się, że decyzja rady miasta Odesy zostanie unieważnioną. (D. W.)

— Towarzystwo zachęty artystów w Petersburgu założyło już kamień węgielny muzeum przemysłowo—artystycznego, w którem mają się zgromadzać wzory wyrobów artystycznych wszystkich epok i ludów. Obecnie otwartą została, wystawa tego, co już towarzystwo zgromadzić potrafiło. Dotychczas są już tam godne uwagi wzory wyrobów wschodnich i staroruskich. Celem tego muzeum jest wypłynąć na wykształcenie przemysłu w Rossji pod względem smaku i obrobienia artystycznego. „Birż. Wied."

— Ilość jarmarków w gubernji stawropolskiej corocznie się zwiększa. Żaden miesiąc nie obejdzie się bez tego, żeby w rządzie gubernialnym nie czyniono zabiegów o otwarcie jarmarków w coraz to innych wsiach. Jestto dowodem rozwoju życia obywatelskiego i kultury w kraju Kaukazkim. „Kaukaz"

— W mieście Tule założonym został bank publiczny, z kapitałem zakładowym 15,000 rubli. „Now. Wremia".

✕ W tych czasach zmarła w Dreznie księżniczka Amelja, siostra panującego obecnie króla saskiego, urodzona 1794 r. Należała ona do grona najświatlejszych kobiet w Niemczech. Wolna od związków małżeńskich, życie całe poświęciła naukom; liczne też podróże znakomicie wykształciły umysł księżniczki. W roku 1829 wystąpiła po raz pierwszy na widownię literacką pod pseudonimem „Amelji Heister. Dwa jej dramaty wierszem: „Dzień koronacyjny i Mesru", do których osnowę zaczerpnęła z dziejów Wschodu, odegrane były w Dreznie z wielkiem powodzeniem. W roku 1833 księżniczka posłała tajemnie do Berlina komedję: „Kłamstwo i prawda". Tu tryumf jej był prawdziwy; publiczność berlińska z zapałem przyklasnęła komedji nie domyślając się osobistości autora. Inne dramaty i komedje księżniczki: „Stryj, Oblubienica księcia", Narzeczona z mista stołecznego, Gospodarz wiejski, Pierścień ślubny, Majorat, i kilka pomniejszych, ukazywały się kolejno na wszystkich niemieckich scenach. Oprócz tego pisała zręcznie libretta do oper i oratorjów. Wszystkie utwory księżniczki Amelji tak wierszem jak prozą, zalecają się prawdziwie artystycznym smakiem; wiele z nich przetłómaczono na język francuzki.

✕ Zmarł w Krakowie Eustachy Ekielski, prawdziwy patrycjusz krakowski. Był synem Adama Ekielskiego, zasłużonego urzędnika, który jeszcze przy byłym magistracie kazimierskim był syndykiem, za dawniejszych rządów austrjackich adwokatem, a w końcu adwokatem i assesorem prawnym przy senacie rządzącym Rzpltej Krakowskiej. Eustachy w roku 1829 został adwokatem, w r. 1837 sędzią trybunału; w r. 1855, przy reorganizacji sądownictwa, z listy urzędników wypuszczony, otrzymał posadę notarjusza; lecz zapadłszy na głuchotę, wkrótce urząd ten porzucić musiał. Tem gorliwiej zajął się zgłębianiem dawnych dziejów, szczególniej zamierzchłej Sławiańszczyzny i ustawodawstwa miast a mianowicie Krakowa, do czego mu badania ojca wielce posłużyły. W tym też czasie wydał broszur okolicznościowych, odznaczających się gorliwością o dobro miasta i jego przyszłość; nakoniec większego rozmiaru książeczkę p. t. „Miasto Kazimierz i budowle akademickie w tem mieście," z powodu podjętej w tym czasie kwestji co do istotnego miejsca założonej na Bawole przez Kazimierza Wielkiego akademji, z rysunkiem pierwotnej konstrukcji ratusza Kazimierskiego i mappą starożytną tegoż miasta. Pozostawił znaczne rękopisma ściągające się tak do badań Sławiańszczyzny, jak historji Krakowa z ostatnich czasów; choroba i szczupłe fundusze wydać mu ich nie dozwoliły. Gdy przyszło do wymiaru sprawiedliwości, znany był ze swej bezstronności i nieugiętości charakteru; opierał się energicznie samowoli i naciskowi na niezależność sądów, i usunięty został z posady bez żadnych na przyszłość widoków. Pogrzeb jego skromny przypominał zwykły los prawdziwej lecz nierozgłośnej zasługi. (G. P.)

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Szczegóły nadchodzące z **Paryża** o 31-m październinika stwierdzają to wszystko co o tym dniu podane było w telegramie. Aresztowania istotnie miały miejsce a przy nich nie obyło się bez obelg i czynnych zniewag, których ofiarami byli wszyscy członkowie rządu tymczasowego. Rzeczy tak już daleko zaszły, że

gdyby panu Picard nie udało się było wymknąć wprzód z zamieszania a następnie uorganizować pomoc i przyjść z nią dla oswobodzenia kolegów, w tej chwili gmina paryzka reprezentowałaby Francję przed Europą.

W skutku tego gwałtownego wstrząśnienia, rząd uznał potrzebę utrwalenia władzy, która tylko co nie runęła w dniu 31 października; jenerał Trochu wraz ze swemi kollegami zażądał wotum zaufania od ludności paryzkiej. Jestto pierwszy krok postawiony za nieprzepartym prądem obecnego położenia, a koniecznem jego następstwem jest odwołanie się do opinji całego kraju za pomocą Zgromadzenia narodowego.

Telegram z Nantes podaje rezultat głosowania Paryżan i oznajmia wprawdzie o ulegalizowaniu władzy rządu tymczasowego przez niezmierną większość wyborców, lecz plebiscyt podobny jest tylko miejscowem uświęceniem obecnego porządku rzeczy i ma zawsze tę niedogodność, iż nadaje tej władzy cechę tylko paryzkiego rządu. (Le Nord.—Nord. Allg. Ztng.)

Odroczenie posiedzeń parlamentu w **Grecji** do 21-go grudnia, można uważać według wszelkich wskazówek za ustępstwo uczynione przez ministerjum Deligeorji, dążące jak wiadomo do rozwiązania Izb większością nieprzychylnych rządowi stronnictwu do którego większość Izby należy. Rozwiązania jak na teraz zaniechano, a jednak rząd zyskał zwłokę sześciotygodniową, w ciągu której może się oddać swoim sprawom, nie doznając przeszkód z powodu rozterków stronniczych, o które w Grecji nie trudno.

(Nord. Allg. Ztng.)

Zgromadzenie pełnomocników Hiszpanji i południowo-amerykańskich republik, którzy mieli 29-go z. m., obradować w **Washingtonie** nad warunkami trwałego pokoju, odroczyło swoje posiedzenia do 18-go listopada.

Na wyspie Martynice władze francuzkie stłumiły rokosz murzynów. 27 przewódców rozstrzelano i 100 powstańców uwięziono.

Telegram z Azji Wschodniej nadesłany przez Londyn donosi, że w skutek pośrednictwa rządu amerykańskiego, między statkami wojennemi francuzkiemi i niemieckiemi, krążącemi po wodach Azji Wschodniej stanęła ugoda, mocą której obie strony zobowiązują się zobopólnie nie zaczynać żadnych kroków nieprzyjacielskich. (Times.)

Na zapytania kilku domów handlowych wystosowane do rządu angielskiego, jakie środki mogą być przedsięwzięte w obec wybuchłych już lub spodziewanych rozruchów w **Chinach**, rząd odpowiedział, że pogłoski o zamierzonem jakoby wysłaniu wojsk z Madrasu do Chin, są wprawdzie bezzasadne, lecz że wkrótce ma tam być wyexpedjowany bataljon piechoty marynarki, który pozostawiony będzie do rozporządzenia angielskiego admirała. „Gdyby admirał i pan Wade“, tak się kończy owa odpowiedź, „byli zdania, że angielskie interesa w Shangai są zagrożone, w takim razie mogą według instrukcji, ściągnąć oddział piechoty z Hongkong albo z Japonji: wojsko to w razie potrzeby wylądujе i pozostanie aż do chwili ustania niebezpieczeństwa.“ (Times)

Ostatnia poczta z **Japonji** (przez San Francisco) donosi, że wojna między Francją i Niemcami skłoniła rząd japoński do wydania proklamacji o neutralności. Jednocześnie rząd mianował pewną liczbę oficerów (między niemi znajduje się książe z cesarskiego domu), którzy mają się udać na widownię wojny i zdać sprawę ze swoich spostrzeżeń. Ci. którym ta missja została powierzoną, przybyli właśnie do San Francisco, a ztamtąd przez Nowy-York, mają się udać na kontynent europejski. (Times.)

Wiadomości Telegraficzne.

Cuxhaven 6-go godz. 5 min. 50 wieczorem.—Z Helgolandu donoszą, że dziś o godz. 10-ej z rana, dziewięć wielkich okrętów nieprzyjacielskich widziano w zachodniej stronie wyspy.

Paryż 4-go w południe (przez Tours). — Wiadomy do tej chwili rezultat głosowania nad utrzymaniem rządu przedstawia 321,373 głosów „tak“ 53,585 „nie“. Nieznane są jeszcze rezultaty głosowania w dwóch czy trzech okręgach, jakoteż w wojsku, lecz przyjąć dla nich można taki sam stosunek, jak wyżej podany. Hotel de Ville osadzony jest silną strażą.

Tours 5-go. — Według wiadomości z Paryża z dnia wczorajszego, adwokat Cresson mianowany został prefektem policji na miejsce Adama, który podał się był do dymissji.

Paryż 4go.—Skutkiem pogłosek o zawieszeniu broni, papiery na giełdzie poszły w górę 3%; renta stała 54,70, pożyczka wojenna 55,60, renta włoska 54,00.

Bruksella 5-go wieczór.—„Echo du Parlement“ donosi z Lyonu, że dekretem tamtejszego prefekta (?) departamenta leżące w obrębie 8-ej dywizji wojskowej mianowicie: Rhône, Ain, Saône et Loire, Drôme i Ardèche, ogłoszone zostały za będące w stanie oblężenia.

Bruksella 5-go. — Według „Independance“, zaburzenia w południowej Francji miały groźny charakter.

Bruksella 6-go przed południem.— Według wiadomości z Paryża, wiele dzienników doradza używanie na pokarm mięsa z psów, z powodu nastąpionego już zmniejszenia racji mięsa wołowego do 60 granów.

Bruksella 6-go— W departamencie Côtes du Nord w Bretanji w mieście St Brieuc miała miejsce manifestacja rojalistyczna na korzyść Burbonów. Tłumy przebiegały miasto z białą chorągwią, z okrzykami: Niech żyje Henryk V-ty.

Bruksella 6-go.—Według wiadomości z Paryża dochodzących do 1-go b. m. wszystkie dzienniki z wyjątkiem „Combat“ „Réveil“ i „Patrie en danger“ przemawiają za zawieszeniem broni.

Bruksella 5-go. — Admirał Bouet-Willaumez na własne podanie uwolniony został od naczelnego dowództwa eskadry na morzu północnem; następcą jego jest kontr-admirał Penhoat.

Bruksella 6-go. — Administracja poczt urządziła przesyłkę balonami, kosztowności i pieniędzy należących do osób prywatnych i przyjmuje na siebie obowiązek wynagrodzenia strat, w razie schwytania poczty przez Prusaków.

Praga, 5go. - Na odbytych dziś wyborach do rady Państwa w Pradze, przeszli sami tylko deklaranci. Jedynie tylko na przedmieściu „Joseph-Stadt“, wierny konstytucji Schmeykal, otrzymał większość. Na innych przedmieściach, osiągnęli Niemcy znaczną ilość głosów, pozostali wszakże w mniejszości.

Wiedeń, 5go.—„Presse“ i „Neue freie Presse“, zaprzeczają wieści, że księciu Auersperg powierzone zostało utworzenie nowego gabinetu.

Florencja, 6go.— Na miejsce dotychczasowego Po-

sła w Madrycie Ceruttego, mianowany Blanc; uda się on na swoje stanowisko dopiero po nastąpionym wyborze króla, a zatem około 15go b. m.— Prezes rady stanu, uda się bezzwłocznie do Rzymu. Lamarmora otrzymał formalne wezwanie do zajęcia Kwirynału.

Florencja, 5go.— W kołach dobrze zawiadomionych uważają wszelkie pogłoski o zmianach w gabinecie za bezzasadne.

Berlin 5-go.—Słychać z dobrego źródła, że w obec spodziewanego zawieszenia broni i w każdym razie nieuniknionej kapitulacji, zaniechany będzie projekt bombardowania Paryża, jakkolwiek wszystko już przygotowane i baterje oczekują tylko rozkazu królewskiego. Wiadomość o rozruchach w Paryżu sprawiła tu głębokie wrażenie. Spodziewają się blizkiego końca wojny, mówią nawet o przyjeździe króla do Berlina w ciągu przyszłego tygodnia. W przewidywaniu zawieszenia broni, sztab stara się jak najprędzej dopełnić nowego rozstawienia wojsk, według wymagań planu dalszej kampanji i prawdopodobnie rozstawienie stanowi ważny wzgląd opóźniający zawieszenie broni. Potwierdza się, że korpusy: 7-my 8-my oddane będą pod rozkazy Manteuffla, który wyruszyć ma przeciwko północnej Francji, korpusy: zaś Tanna i Werdera pierwszy nad Loarą, drugi nad Oignon przyłączone zostaną do armiji ks. Fryderyka-Karola (korpusy: 2, 3, część 9-go i 10-ty), dla operowania całą massą przeciwko środkowej i południowej Francji, korpus 7-my pozostaje nad Mozellą.

Berlin 5-go.—Chodzą pogłoski, że jeśli nie król, to przynajmniej Bismarck przyjedzie na otwarcie sejmu, skoro tylko zawartem zostanie zawieszenie broni. Dziś przeprowadzono przez miasto chorągwie i orły zdobyte w Metz. Feldmarszałek Wrangel towarzyszył orszakowi.

Londyn 5 go. — „Times" donosi, że Thiers miał wczoraj nową konferencję z Bismarckiem. Sądzą tutaj, że Thiers poczyni ustępstwa.

Londyn 5 go. — Według „Timesa" w walce o Le Bourget, prusacy stracili 600 ludzi. W poniedziałek (7-go) rozpocząć się miało bombardowanie Thionville. Przeciwko St. Cloud skierowany był żywy ogień.

Berlin 5 go.— Chorzy, których kapitulacja zastała w szpitalach Metz, nie będą przewiezieni do Niemiec z obawy, aby przez to nie rozszerzyć epidemji W szpitalach powyższych tyfus, gorączka szpitalna i czarna ospa. Radca medyczny Frerichs jedzie do Metz na cele osobnej komissji.

Brukselta 5 go.— Changarnier powrócił na słowo honoru dane ks. Fryderykowi Karolowi na dawne swe zamieszkanie w Brukselli.

Bruksela 5-go. Gambetta kazał rozstrzelać 21 wojskowych, którzy opierali się rozkazom Cambriela i Rollera. Stanowisko Gambetty pomimo jego niestrudzonej działalności ma być mocno zachwiane, tak iż ustąpienie jego z rządu staje się prawdopodobnem.

Berlin 5 go. Konferencje niemieckie w Wersalu przyjmują dobry obrót. Wirtemberg i Baden chcą oddzielnego systemu opodatkowania piwa i wódki, Wirtenberg nadto domaga się nieznacznych swobód w zarządzie poczt i telegrafów: Bawarja trwa ciągle przy swoich wymaganiach w przedmiocie wojskowości i polityki zagranicznej. W najgorszym razie zawartym z nią zostanie oddzielny układ.

Monachinm 5 go. Konferencje w Wersalu według najnowszych wiadomości długo jeszcze trwać będą.

Praga, 5go.— Po dokonaniu wyborów w Starem-Mieście, tłumy ludu przeciągały przez ulice zatrzymując się przed niemieckim teatrem i takiemże Cassino w celu nieprzyjaznych objawów. Około posągu Wacława miała miejsce wspaniała manifestacja. Przed teatrem kilka osob aresztowano.

Grodziec w Styrji, 5go.—Namiestnictwo znowu zakazało zgromadzenia wyznaczonego na jutro. Spodziewać się należy protestacji przeciwko ciągłym ograniczeniom prawa zgromadzania się.

Praga, 5go — Izby handlowe w Czechach wybrały jednozgodnie kandydatów konstytucyjnych. W Reichenbergu utrzymali się: Grott i Depretis. W samej Pradze niemieckich głosów było daleko więcej na poprzednich głosowaniach.

Florencja 5-go. — Z Marsylji donoszą, że garde civique opanowała prefekturę, urząd telegraficzny i komendanturę portową.

Florencja 5-go. — Rząd włoski wezwał już ciało dyplomatyczne, aby mu towarzyszyło do Rzymu i pozostało tam już po osiedleniu się władz centralnych.

Rzym 5-go. — Na drzwiach kościołów rozlepiono Invito sacro kardynała wikarjusza, które ogłasza pałac kwirynalski za rezydencję papiezką z prawem zakrajowości. Obok liceum świeckiego w Collegium romanum jezuici zakładają seminarium dla księży po większej części cudzoziemców.

Florencja 5-go.—Wbrew wczorajszym doniesieniom, Blanc odjechał już na nowe swe stanowisko posła włoskiego w Madrycie. Artom objął po nim jeneralny sekretarjat w ministerstwie spraw zagranicznych.

Konstantynopol 5-go. — Z powodu groźnego położenia rzeczy w Syrji, Wely pasza otrzymał dymissję, a na jego miejsce mianowany został gubernatorem minister Sadyk Pasza. Pokolenia nadgraniczne w Yraku znowu powstały.

Florencja 5-go. — Rząd sprzedał przez licytację 50,000 sztuk broni zużytej. Broń ta odchodzi do Hiszpanji.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa 8 Listop. godz. 10 z rana.

Tours 7. — Wiadomość urzędowa drogą balonową z Paryża nadeszła donosi, że rząd narodowej obrony jednogłośnie odrzucił zawieszenie broni, z powodu, że Prussy nie chcą się zgodzić na zaopatrzenie Paryża w żywność, a udział Lotaryngji i Alzacji w wyborach przyjmują tylko z zastrzeżeniem. Dziennik urzędowy z 6-go donosi o utworzeniu w Paryżu 3-ch armji, z których jedna ze stałej gwardji narodowej. W Paryżu spokojnie.

Warszawa d. 8 Listop. godz. 12 z połud.

Künheim 7-go (wiadomość urzędowa).—Fort Mortier dziś w nocy kapitulował. 220 jeńców wzięto do niewoli; zabrano 5 dział.

von Schmeling.

Wersal 6-go.—W dniu dzisiejszym nie doniesiono o żadnej utarczce. *von Podbielski.*

Rzeczywisty Radca Stanu *Stronczyński*, przyjechał z Petrokowa.

KANTOR STRĘCZEŃ SŁUŻĄCYCH.

Kantor stręczeń służących, zwykle mieści się w ulicy bocznej, wązkiej, pomiędzy dwoma szynkami lub pod bokiem jakiej *Bawarji.* Naczelnik owego kantoru, odznacza się naprzód potężnym czerwonym nosem, a potem giętkością krzyża—dla żądających sługi, jest najpokorniejszym, najniższym sługą,—dla sług zaś panem surowym, nieugiętym i niesłychanie skrupulatnym.

Wchodzi służąca.

—Czego potrzebujesz? pyta pan Kantorzysta.

—Służby.

—Masz dowody?

—Mam proszę łaski pana pasport.

—Aha to ze wsi. No i cóż ty umiesz *gułaju*?

Dziewczyna mnie fartuch w rękach i rumieni się.

—Rozumiem, mówi Kantorzysta—Próżniaki! niechce się wam żąć, kosić, młócić, więc do Warszawy na *lekki chleb.*

Dziewczyna obrażona ma zamiar uciekać.

—No—no! Zaraz. Może się da zrobić. Widzisz ja jestem sługą publiczności—żyję z łaskawych względów, uczciwość, moja kochana, najdroższy skarb człowieka.

Podnosi się z krzesła, bierze księgę i pióro.

—Zapisz się! Masz na wpis. Co?

—*A dużo.*

—Złoty, jeden złoty, gdzieindziej żądaliby rubla. Nic nie umiesz, nie znasz miasta, jesteś ze wsi, bez książki służbowej. No, dawaj.

Dziewczyna z węzełka dobywa kilka rubli.

—Pffr! Pięknie! Pięknie! Oszczędność moje dziecko przedewszystkiem. Masz rubelki, więc nie siedziałaś z założonemi rękami. Dobrze! Nie potrzeba wpisu! Zrobię wszystko darmo, lubię pracowite dziewczyny. Podnieś głowę! No! no! nie jesteś brzydka. Jak zdejmiesz z siebie tę grubą sukmanę, a przywdziejesz białą spodniczkę, gorsecik wzorzysty, piękne czarne włosy splecione w dwa warkocze rozpuścisz na plecach, znajdziesz służbę, *dalibóg* znajdziesz służbę. Zdrowe rumieńce, zdrowe rumieńce na twarzy!

Dziewczyna zakłopotana nie wie co robić z węzełkiem.

—Schowaj pieniądze! A teraz słuchaj. Będziesz do wszystkiego!

—E! proszę łaski pana—

—Gęś jesteś! Mniejsza z tem—przyjdzie z czasem rozum.

Nie chcesz do wszystkiego, pójdziesz za kucharkę.

— Albo ja wiem.

—Ja wiem. Zaraz cię zaprowadzę. Wracasz ze wsi, od Państwa Państwa... Struskich—brałaś dziesięć talarów na kwartał i prezenta, byłaś do pomocy kucharzowi.

Nagle wchodzi lokaj.

—Pani Hrabina pyta się coś pan zrobił?

Kantorzysta nadął się jak bęben.

—Mam! Patrz! Dziewczyna jak malina—zdatna ci jak żadna młodsza.

—Więc zaraz, dzisiaj? pyta lokaj.

—Zaraz.

Lokaj wybiega.

—W czepku cię matka porodziła. Masz służbę! Chodź! tylko mi nic nie gadaj, a już przecie nie patrz z podełba. Wielcy państwo lubią widzieć wokoło siebie wesołe twarze.

* * *

W wytwornym salonie, pani niedbale oparta na szezlągu trzyma książkę, w fotelu buja pan hrabia, przy drzwiach zgięty w kabłąk chyli się Kantorzysta, dziewczyna drżąca bojaźliwie trzyma się ściany.

—Jaśnie pani ma perłę nie sługę. Prać, prasować, rurkować, czesać koki i loki, drobne robótki siatkowe, hafty—a na kuchni zna się jak kucharz.

—Gdzieżeś to była moja kochana? mówi Pani.

—Na Litwie w znacznych dobrach mówi szybko *rajfur.*

Tu następuje wyliczenie bogactw państwa, znakomite ich stosunki, wielkość imienia.

—Jakaż pensja!

—O Jasna Pani wie dobrze, 15 talarów—

—Za drogo.

—Jakto Jaśnie Wielmożna Pani, do wszystkiego—pokojówka, młodsza, garderobiana, szwaczka, *modystka.*—Powiadam Jaśnie Wielmożnej Pani brylant nie sługa, a jakie serce. Bo to sierotka, przylepka,—będziesz Jaśnie W. Pani miała, nie przymierzając, ot jak ten maluchny pinczerek—wierna! Niechno się to tylko rozejrzy w wielkiem mieście—strój wieśniaczy na dziewczynie, jak łuska na orzechu—szorstkie, nie pokaźne; wyłuskaj go, caceczko!

Pani uśmiechnęła się, mąż buchnął dymem cygara.

—Jakże uważasz? rzecze.

—Nic nie wiem, nie moja rzecz, nie mój wydział. Zdaję mi się....

—O Jasny Pan wkrótce pozna nieocenione przymioty dziewczyny. No! nie stój tak, rzuć się Państwu do nóg. *Złote Państwo* jak Boga kocham—raj nie służba.

Dziewczyna całuje panią i pana w rękę.

—Czerstwa dziewucha, mówi pan—dziarska do roboty być musi.

—Perła Jaśnie W. Panie!

Ugoda skończona.

Nad wieczorem, lokaj nadbiega. Dorożka gotowa, dziewczyna upakowała pościel i kuferek.

—No! niech cię Bóg prowadzi, moje dzicko. Nie zapominaj też o mnie, mam żonę, czworo dzieci—15 talarów to majątek. Pieniędzy ci nie potrzeba. Daj rubelka, krzyczy głośno: a pocichu; nic nie umiesz, trzeba będzie przerobić wszystko, a z Państwem w Warszawie nie żarty.

Dziewczyna daje rubla.

Dorożka odjechała.

W kilka dni potem, zjawia się lokaj.

Kantorzysta długą miał z nim naradę.

W prawdzie nie podobała się Pani i kucharz narzeka, ale dziewczyna w miejskim stroju wcale niczego;—niezdatna do kuchni—i w pokojach znaleść się nie umie—krucha rada—cóż robić? Poczciwe serce! Obrócono więc ją do.... wszystkiego. *S. M.*

Pierwsza w kraju fabryka obuwia szrubowanego, poleca wyroby swoje względom Szan. Publicz.: Plac Teatralny, pałac Blanka, Nr 461. L. Lubliński.

TEATR WIELKI.

Dziś **Faust.**
Jutro: **Marja Stuart,** (wystąpi p. Kwiatkowski).

Komitet Towarzystwa Resursy Kupieckiej, zawiadamia, że w Resursie Kupieckiej, dnia 12 b. m. w Sobotę o godzinie 8-ej wieczorem, danym będzie Koncert, przez p. **Friemann,** dla Członków Towarzystwa i zaproszonych przez tychże gości, na który bilety wydawane będą w Resursie, w Piątek i Sobotę, t. j. 11 i 12 od godz. 5 do 8 wieczorem. Program koncertu jest następujący:

P R O G R A M.

1. Andante e Finale z koncertu (E dur), wykona na skrzypcach p. G. Frieman, *H. Vieuxtemps*, 2. Romans z opery „Mignon,“ odśpiewa pani, Calori, *Ambr. Thomas*; 3. a) Etuda i b) Russałka, solo na skrzypce wyk. autor *G. Frieman*.—4. Scherzo (H moll), wyk. na fortepjanie p. Skibowski; *Fr. Chopin*.—5. Nad modrym Dunajem, walc J. Straussa, ułożony do śpiewu wykona p. Calori, *L. Grossmann*.—6. Phantasiestücke a) des Abends, b) Aufschwung, *R. Schumann*.—7, Fantazja z op. „Otello,“ wykona p. Friemann, *H W. Ernst*

(2—5) —8927—

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 27 października, (8 listopada) 1870 r.

Monety i Papiery	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Półimperjały Ros. rs. -- k. — k. —				
Dukaty Hol. rs. — k. — rs. k. —				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I s. za rs. 100	92	--	91	67
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	89	75	89	42
Listy Zast. nowe 5 z r. 1869	87	75	87	50
Listy Zastawne miasta Warszawy	85	—	84	—
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego	100	25	100	--
Listy Likwidacyjne rs. 100	73	59	73	26
Bilety Banku Cesars. za r. 1860	—	—	—	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864	143	—	142	—
„ „ „ z r. 1866	140	—	139	-
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	73	-	72	-
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej .	70	-	-	—
Akcie Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . .	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespol.	-	—	--	—
Akcje Banku Handlowego Warsz.	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	128	—	127	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie . .	109	25	108	50

Wartość kuponu bież. od List. Zas. kop. 150
Od Likwidacyjnych kop. $187\frac{1}{2}$
Od Listów Zastawnych nowych kop. $174\frac{4}{9}$
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. $51\frac{7}{18}$.
Berlin: Weksel 100 tal. 2 m. rs. 115 k. $42\frac{1}{2}$ rs. 115 k 5
Londyn: 3 m. funt. ss. rs. 7 kop. 80 rs. — kop. —
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. - k. rs. - k. —
Wiedeń: Wek. 2 m. za 150 w. rs. 96 k. — rs. -- k. -

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 7 Listopada płacono za korzec pszenicy od rs. 6 kop. do rs. 7 kop. —żyto od rs. 3 kop. 80 do rs 4 kop. 5. — jęczmienia 4-ro i dwu-rzędowego, od rs. 3 kop. $22\frac{1}{2}$ do rs. 3 k. 45.—Owsa od rs. 1 k. 85 do rs. 2 k. 10. — Kartofli od rs. 1 kop. 25 do rs. 1 kop. 35.

Okowitę płacono dnia 7 Listopada hurtową składniczą za garniec od kop. 134 do $134\frac{1}{2}$. — Pojedyńczą szynkarską garniec od kop. 135 do 136 kop.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c).— Дозволено Цензурою.

Redaktor, Wacław SZYMANOWSKI. Wydawca, Gustaw GEBETNER. DODATEK.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 247.

Wtorek. — Dnia 27 Października (8 Listopada). — Rok 1870.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

Przegląd katolicki Nr. 44 wyszedł z druku i zawiera: Błogosławiona Agnieszka, królewna czeska.— Kronika kościelna. — Odpowiedź Redakcji. — Biuro informacyjne o nędzy. — Ogłoszenia. —

Biblioteki Warszawskiej Zeszyt na listopad r. b. wyszedł z pod prassy i obejmuje: 1) Neo-Druidyzm bretonski w Walii. Yolo Morgawg, według notat niedrukowanych Henri Martina. przez S. z Ż. D. 2) Kwessja życia Dr. M. Pirogowa 3) Tymon z Aten. Tragedja w pięciu aktach W. Szekspira: przekład E. L. 4) O kassach pożyczkowych na wzajemności opartych: przez Feliksa Zielińskiego. 5) Kronika Zagraniczna literacka, naukowa i artystyczna. 6) Do Redakcji Biblioteki Warszawskiej, o przekładzie Listów A. E. Odyńca. — 7) Stanisław Orzechowski i wpływ jego na Rzeczpospolitą w obec Reformacji XVI wieku. napisał Ludwik Kubala przez X. 8) Powieści: „Hazardy." — „W otchłani." — „Błyszczące nędze." — „Miljon na poddaszu." — „W mętnej wodzie" przez Edwarda Lubowskiego. 9) Wiadomości literackie. — Biblioteka Warszawska wychodzić będzie w r. 1871. — Cena dotychczasowa utrzymana rocznie w Warszawie rs. 9, na prowincji rs. 10. — Prenumeratorowie z prowincji zechcą wprost do księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie (Nr. 415) przesyłać wcześnie prenumeratę na rok przyszły rs. 10 z zawiadomieniem z której stacji pocztowej pragną odbierać zeszyty — Druk bowiem egzemplarzy zastosowany jest do ilości zgłaszających się prenumeratorów.

— **Klinika**, Nr 18 wyszedł z druku i zawiera: Spostrzeżenia z praktyki prywatnej. — Durzyca u indywiduum niedokrwistego, w wątpliwość podana, opisał Dr Rompalski z Pilicy, (dokończenie).—Przegląd Literatury Lekarskiej.—Choroby syfilityczne.—Przyczynek do resorpcji rtęci w organizmie. Tłomaczył Ludwik Cymerman, Lekarz wolno-praktykujący.—Farmacja, Bursztyn pod względem farmaceutyczno-lekarskim, przez W. Łękawskiego, Magistra Farmacji.—Odcinek: Korrespondencja Kliniki.—Jeszcze słówko o dioptro-organoskopji, Dra Talko z Tyflisu.—Drobniejsze wiadomości.- -Kronika Tygodniowa. Ruch chorych leczonych w klinikach Uniwersytetu Warszaws.—Ś. p. Dr Rogier Ziołecki i Damazy Sosnowski.

Zorzy Nr. 45 wyszedł z druku i zawiera: Z życia, powiastka przez Stanisława Bełzę. — List do Bonifasi, od Aleksandry Marczewskiej. — O nawozach przez J. Bełzę.

Schwartz Zofja Marja, Pieniądz i imię. Powieść szwedzka, 2 tomy. Rs. 2.

Sławiński E. F., Początkowa nauka czytania i pisania. Kop. 15.

Statystyka krótka gubernji Królestwa Polskiego, obejmująca rozległość i ludność tychże gubernji, oraz wykaz miast, osad i gmin. (Przedruk uzupełniony ze skorowidza do Dziennika praw, wydanego w połowie 1870 r. Kop. 20.

Tołstoj Hr. A. K., Car Fiodor Iwanowicz. Trajedja w 5 aktach. Rs. 1.

„ „ „ Śmierć Iwana Groźnego. Trajedja w 5 aktach. Rs. 1.

Tyszyński Aleksander, Pierwsze zasady krytyki powszechnej. 2 tomy. Rs. 3.

Wieniec z dwunastu miesięcy dla dzieci i Marji. Naśladowanie z francuzkiego przez M. B. C. Kop. 80.

Zakrzewski Wincenty Dr., Powstanie i wzrost reformacji w Polsce. 1520—1572. Rs. 1 Kop. 65.

(1—1) —8837—

W tych dniach wyszła **Melodja na fortepjan,** przez Pannę Wandę Kossakowską, i znajduje się w głównym składzie P. Kaufmana, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, oraz we wszystkich składach nut, tak w Warszawie, jakoteż i na prowincji. Cena egzemplarza Kop. 22½.

(1—1) —8908—

Wyszło z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach miejscowych i na prowincji, (**skład główny u Gebethnera i Wolffa** w Warszawie), dzieło p. t.:

Pierwsze zasady krytyki powszechnej,

napisał

ALEKSANDER TYSZYŃSKI,

Professor b. Szkoły Głównej Warszawskiej.

2 tomy in 8. Rs. 3. (2—3) —8842—

Nakładem Księgarni i Składu Papieru **L. Szyllera,** Nowy-Świat, Nr 23, wyszedł z druku **KALENDARZYK NOTATKOWY na rok 1871**. Cena egzemplarza oprawnego w papier szagrynowy, Kop. 7½; w płócienko, Kop. 10. Opatrzony jest wewnątrz w papier czysty, na okładce wyciskiem. Przy tejże Księgarni urządzoną została **CZYTELNIA**. Cena abonamentu miesięcznie Kop. 40; kwartalnie Rs. 1; półrocznie Rs. 1 Kop. 80. (5—6) —8169—

DONIESIENIA.

Magistrat Miasta Warszawy,

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 2 (14) listopada r. b., od godziny 12-ej w południe, odbywać się będzie w Sali licytacyjnej Magistratu Miasta Warszawy publiczna licytacja na sześcio-letnie poczynając od dnia 1 (13) stycznia 1871 r., wydzierżawienie dochodu miejskiego z opłat rogatkowego, w rogatkach Miasta Warszawy i Pragi, na rzecz Kassy Miejskiej pobieranego.

Licytacja odbywać się będzie głośna i rozpocznie się od summy dzierżawnej na rs. 86,500 wyraźnie na rubli srebrem ośmdziesiąt sześć tysięcy pięćset rocznie ustanowionej.

Niestawający do licytacji składać mogą na ręce Prezydenta Miasta, do czasu rozpoczęcia licytacji to jest: do dnia 2 (14) listopada do godziny 12-ej w południe, deklaracje opieczętowane, na papierze stemplowym ceny kop. sr. 30, w których podług podającego się poniżej wzoru, wyraźnie bez skrobań i przekreśleń wypiszą zadeklarowaną przez siebie summę dzierżawną rocznie. Otworzenie złożonych deklaracji nastąpi zaraz po ukończeniu licytacji głośnej.

Przystępujący do licytacji obowiązany jest do podanej deklaracji dołączyć dowód na wniesione do Kassy Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy albo do Banku Polskiego wadium rs. 8,600, wyraźnie rubli srebrem ośm tysięcy sześćset, które złożone być mają gotowizną albo listami zastawnemi i likwidacyjnemi, podług nominalnej ich wartości, lub też innemi papierami kredytowemi lecz po kursie jaki dla tych ostatnich papierów składanych na kaucję oznaczony jest przez Ministra Finansów, wie mniej na koszta ogłoszenia rs. 50 gotowizną. Złożone pieniądze nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni Świątecznych i Uroczystości Dworskich.

Wzór do deklaracji,

W skutek ogłoszenia Magistratu Miasta Warszawy z dnia.... w tutejszych Dziennikach i innych pismach publicznych zamieszczonego, składam niniejszą deklarację mocą której, za dochód miejski z opłat rogatkowego w rogatkach Miasta Warszawy i Pragi, na rzecz Kassy Miejskiej pobierany, obecnie wydzierżawiający się z licytacji, podług zatwierdzonych przez Ministra Spraw Wewnętrznych i przezemnie przed przystąpieniem do licytacji przyjętych warunków, w sześcioletnią poczynając od dnia 1 (13) stycznia 1871 r., dzierżawę obowiązuję się niniejszem płacić Magistratowi Miasta Warszawy do Kassy przezeń wskazanej, tytułem czystego dochodu miejskiego summę (wypisać cyframi i literami rocznie) poddając się tak co się tyczy uiszczenia opłaty dzierżawnej, jako też co się tyczy poboru na rogatkach zadzierżawionego dochodu, wszystkim zobowiązaniom i przepisom zawartym w przyjętych przezemnie warunkach licytacyjnych. Kwit na złożone przezemnie vadium w summie (wypisać liczbami i literami) przy niniejszem dołączam z nadmienieniem, że w razie nieutzymania się się przy licytacji, vadium takowe sam odbiorę (albo też proszę odesłać przez pocztę na mój koszt do Miasta N. N. wsi N. N. gubernii N. N. powiatu N. N.)

Pisałem w N. N. dnia N. mca. N. 1871 r. (podpisać wyraźnie Imię i Nazwisko i starać się, żeby w całej deklaracji nie było poprawek przekreśleń i podskrobań.)

p. o. Pezydenta
Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major
Witkowski.
za Naczelnika Kancelarji
C. Dawidowski.

(3—3)—8553—

Magistrat Miasta Warszawy.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 4 (16) Listopada r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w Sali posiedzeń Magistratu, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na rozszerzenie podług wskazania w kosztorysie nasypu ziemnego przy bulwarku drewnianym na przestrzeni 110 sażenów długości, to jest od kanału murowanego przy ulicy Tamka do pominięcia ulicy Zajęczej, od summy na rs: 2800 kop. 64, wyraźnie na rubli srebrem dwa tysiące ośmset. kopiejek sześćdziesiąt cztery wykazem kosztów obliczonej w warunkach zamieszczoyej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania poprawek i przekreśleń wypiszą jaki odstępują procent od summy wykazem kosztów objętej i do niniejszej licytacji podanej.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Ekonomicznej Miasta Warszawy na złożone w tejże wadium w ilości rs. 280 i na koszta ogłoszeń rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się rozszerzyć nasyp ziemny przy bulwarku drewnianym na przestrzeni 110 sażenów długości to jest od kanału murowanego przy ulicy Tamka do pominięcia ulicy Zajęczej za summę anszlagową wynoszącą rs: 2800 kop. 64 (Dwa tysiące ośmset rubli, kopiejek sześćpziesiąt cztery) i odstępuje od takowej procentów N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Ekonomicznej miasta Warszawy wadium w kwocie rs. 280 i na koszta ogłoszenia rs. 10 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN. . . . pisałem dnia NN. (Podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

P. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major **Witkowski.**
(3—3) —8554— Naczelnik Kancelarji, **Zdzitowiecki.**

Magistrat miasta Warszawy,

Podaje się do powszechnej wiadomości, że w dniu 5 (17) Listopada r. b. o godzinie 11 z rana, odbędą się w sali posiedzeń Magistratu licytacje in minus przez opieczętowane dekla-

racjê na dostawę w ciągu r. 1871, to jest od dnia 1 (13) stycznia 1871 r. do tegoż dnia i miesiąca 1872 roku różnych materjałów do utrzymania w ruchu maszyn parowych wodociągu warszawskiego i pragskiego potrzebnych, a mianowicie:

1º *Węgla kamiennego.*

Około 63,800 pudów dla warszawskiego wodociągu od kop. 13, wyraźnie od kopiejek trzynastu, a dla pragskiego od k. 14, wyraźnie od kopiejek czternastu za pud.

2º *Oliwy, łoju i oleju.*

a) Oliwy około 3350 pudów od kop. 26, wyraźnie od kopiejok dwudziestu sześciu za funt.

b) Łoju około 1000 funtów od kop. 15, wyraźnie od kopiejek piętnastu za funt.

c) Oleju preperowanego do lamp około 36 wiader, od rs. 4 kop. 25, wyraźnie rubli cztery kopiejek dwudziestu pięciu za wiadro.

3º *Pakuł i sznura pakunkowego.*

a) Pakuł około 2100 funtów od kop. 12, wyraźnie od kopiejek dwunastu za funt.

b) Sznura pakunkowego suchego i smołowanego około 600 funtów od kop. 16½, wyraźnie od kopiejek szesnastu i pół za funt.

4º *Materjałów aptecznych.*

a. Blejwasu tartego około 170 funtów od kop. 14, wyraźnie od kopiejek czternastu za funt.

b) Wosku około 10 funtów od kop. 75, wyraźnie od kopiejek siedmdziesięciu pięciu za funt.

c) Kalafonji około 50 funtów od kop. 15, wyraźnie od kopiejek piętnastu za funt.

d) Mydła szarego około 120 funtów od kop. 10, wyraźnie od kopiejek dziesięciu za funt.

e) Wasserbleju około 10 funtów od kop. 10, wyraźnie od kopiejek dziesięciu za funt.

f) Merkurjuszu około 10 funtów od rs. 1 kop. 5, wyraźnie od rubla jednego kopiejek pięciu za funt.

g) Terpentyny około 5 wiader od rs. 3 kop. 21, wyraźnie od rubli trzech kopiejek dwrdziestu jeden za wiadro.

h) Pokostu około 6 wiader od rs. 3 kop. 90, wyraźnie od rubli trzech kopiejek dziawiędziesięciu za wiadro.

i) Minii około 170 funtów od kop. 14, wyraźnie od kopiejek czternastu za funt.

5º *Ołowiu, żelaza, stali: płótna szmerglowego i gwoździ..*

a) Ołowiu około 500 funtów od kop. 10, wyraźnie od kopiejek 10 za funt.

b) Żelaza kutego i walcowanego, gatunkowego około 20 pudów od rs. 2, wyraźnie od rubli dwóch za pud.

c) Stali około 100 fnntów od kop. 37½, wyraźnie od kopiejek trzydziestu siedmiu i pół za funt.

d) Płótna szmerglowego około 200 arkuszy od kop. 8, wyraźnie od kopiejek 8 za arkusz.

e) Bretnali maszynowych Nr 3 kóp 50 od kop. 22½, wyraźnie od kopiejek dwudziestu dwóch i pół za kopę.

f) Szpernagli 8-mio calowych kóp 25 od kop. 75, wyraźnie od kopiejek siedmdziesięciu pięciu za kopę.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższe dostawy, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta, opieczętowane deklaracje napisane na stemplu ceny kop. 30, podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobań, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od cen do niniejszych licytacji podanych.

Nadto do deklaracji dołączony być winien kwit Kassy Głównej Ekonomicznej na złożone w tejże vadium, a mianowicie:

ad 1º Na dostawę węgla rs. 850 i na koszta ogłoszenia rubli 12.

ad 2º Na dostawę oliwy, łoju i oleju rs. 120 i na koszta ogłoszenia rs. 10.

ad 3º Na dostawę pakuł i sznura pakunkowego rs. 35 i na koszta ogłoszenia rs. 5.

ad 4º Na dostawę materjałów aptycznych, rs. 12 i na koszta ogłoszenia rs. 5.

ad 5º Na dostawę ołowiu, żelaza, stali i t. p., rs. 18 i na koszta ogłoszenia rs. 5.

które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będących dostaw, są do przejrzenia każdodziennie w wydziale Administracyjnym wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z d. . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy w ciągu r. 1871 to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1871 do tegoż dnia i mca 1872 r. na użytek wodociągu warszawskiego i pragskiego (tu wypisać szczegółowo przedmiot jakiego się podejmuje po cenach w ogłoszeniu zamieszczonych) i odstępuję od takowych cen procentów NN. (wypisać cyfrą i literami wyraźnie), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym (kwit na złożone w kassie Głównej Ekonomicznei vadium w ilości Rs. N. N. (wypisać z ogłoszenia stosownie do dostawy) składam.

Stałe moje zamieszkanie jest w NN. pisałem dnia . . . mca 1870 roku.

(podpisać imię i nazwisko)

P. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major, **Witkowski.**
Naczelnik Kancellarji **Zdzitowiecki.**
(3—3) — 8587 -

O G Ł O S Z E N I E.

Rada miejska Warszawska,

Dobroczynności Publicznej.

Z powodu niedojścia do skutku licytacji na dzień 26 Października, (7 Listopada) r. b., oznaczonej, na dostawę żywności, na r. 1871 dla Domu przytułku i pracy i Domu Schronienia Starozakonnych ubogich i sierot, Rada miejska podaje do wiadomości, że nowa licytacja in minus na pomienioną dostawę poczynając od cen podwyższonych a mianowicie:

A, dla 1-go Instytutu od kop. 9 za jedną porcję strawy, i

B, dla 2-go od kop. 11 za jedną porcję strawy, odbędzie się przed Radą Miejską, w Kancelarji tejże, znajdującej się w gmachu Magistratu m. Warszawy w d. 2 (14) Listopada r. b. o godzinie 12-ej w południe.

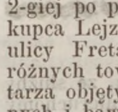
Bliższe objaśnienia dotyczące licytacji, Interessenci otrzymać mogą w Kancellarji Rady Miejskiej każdodziennie od godziny 9-tej do 3-ciej po południu, z wyjątkiem dni świątecznych i galowych.

Naczelnik Zakładów Dobroczynnych w Warszawie. Zarządzający interesami Rady Miejskiej, Rzeczywisty Radca Stanu, Szambelan: **A. Zaborowski.**
Sekretarz Rady: **A. Wojciechowski.**
(1—2) —8952

OBWIESZCZENIE.

Syndycy tymczasowi massy upadłości Lejzera Wyszyńskiego, na zasadzie upoważnienia W-go Sommer Sędziego Kommisarza Massy upadłości Lejzera Wyszyńskiego, podają do publicznej wiadomości, że w dniu 10 (22) listopada roku bieżącego i w dni następne prócz niedziel i świąt od godziny 2-giej po południu odbywać się będzie w sklepie upadłego kupca Lejzera Wyszyńskiego pod Nr 336 w Warszawie przy ulicy Freta położonym, sprzedaż przez publiczną licytację różnych towarów bławatnych, sporządzonym spisem inwentarza objętych, a mianowicie płótna, różnych materji wełnianych i bawełnianych, drelichów, barchanów, kartonów, mebli i t. p. przedmiotów, a to za gotowe pieniądze, zaraz po zalicytowaniu płacić się mające.

Warszawa dnia 26 października (7) listop. 1870 r.
(podpisano) **Gostomski.**
„ „ **Jungerber.**
(1—1) —8944— (Dz. War.)



W dniu 5 (17) listopada 1870 r. o godzinie 10-ej z rana sprzedaną będzie w Trybunale Cywilnym w Warszawie **nieruchomość** w Warszawie przy ulicy Nowolipie Nr 2418 położona składająca się z domu frontowego o dwóch piętrach, oficyny o dwóch piętrach, oficyny o parterze i innych zabudowań gospodarskich, ogólnej rozległości około łokci kwadratowych 5307. Licytacja zacznie się od summy rs: 13,908 k. 59. Wadium rs: 1500. Bliższe wiadomości powziąść można u dyrygującego sprzedażą Józefa Kirszrota Patrona w Warszawie pod Nr 663/4 5, przy ulicy Leszno zamieszkałego.

Józef **Kirszrot** Patron,
(1—3) —8946—

Ktoby sobie życzył na mieszkanie Osobę posiadającą gruntownie muzykę, przytem mogącą się zająć gospodarstwem, za bardzo umiarkowane wynagrodzenie, bliższą wiadomość o niej, powziąść może na Nowym-Świecie Nr 407, w domu po Sto-Krzyzkiem, w Sklepie Norymberskim u pani **Rądzińskiej.** (1—1)—8949 -

Niżej podpisany Agent Wina Szampańskiego, domu

HEIDSICK & COMP. W REIMS „MONOPOL,“

ma honor zawiadomić, iż pierwsze transporta powyżej rzeczonego **Wina** tutejsze znaczniejsze Handle Win, wkrótce otrzymają.

W Petersburgu, Moskwie i Rydze Wino Szampańskie **Heidsick & Comp. „Monopol,“** jest przed innemi Markami Win Szampańskich, na pierwszem miejscu trzymane, a gazety tamtejsze tak się o nim wyrażają:

„Wino Szampańskie Heidsick & Comp. w Reims, od wielu lat otrzymała już u nas uznanie, a tegoroczne „wiosenne transporty tegoż Wina, podług orzeczenia znawców, otrzymały jawne pierwszeństwo przed innemi.“

LOUIS BARON, Agent.

Pierwszy transport **Wina Szamp.ańskiego Heidsick & Comp. „Monopol,“** otrzymał Handel Hurtowy Win **SIMONA & STECKIEGO**
przy ulicy Granicznej pod Nr 1077*a* i
przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1267. (3-3) — 8699 —

Kupiec świeżo przybyły ze Wschodu, nabywa

SZALE TURECKIE,

używane, od 2 do 200 Rs. za sztukę, oraz

Szale Angielskie,

używane, od 2 do 10 Rs. za sztukę.

Posiadający takowe raczą się udać do Hotelu Saskiego, Nr 68 mieszkania, od godziny 10ej rano do 3ej po południu. Zakup ten trwać będzie tylko do 15go b. m.
(2- 7) —8896 —

DO GŁÓWNEGO SKŁADU

KAWIORU

B. MIEDWIEDNIKOWA,
przy ulicy Senatorskiej, trzeci sklep od rogu ulicy Miodowej, w domu W. Piotrowskiego, Nr 496,
Nadszedł znowu transport **KAWIORU** świeżego Astrachańskiego zupełnie mało solonego, **Minogów** Rygskich i **Śledzi** Królewieckich w Baryłkach.
B. Miedwiednikow.
(3---3) --- 8886 —

Człowiek młody

mający chlubne świadectwa zarządu gospodarstwa, ze służby rządowej, również świadectwo jako jego majątek nieruchomy ma wartości rs. 1,500, które mogą posłużyć za dowód kaucji, życzy objąć obowiązek w kraju lub zagranicą: Rządcy dóbr, Rządcy domu, Kassjera, Leśniczego, Pisarza przy robocie, fabryce lub Dependenta, prosząc o nadesłanie adressu do pałacu Mostowskich, przy ulicy Przejazd, Nr 645/6, na ręce Szwajcara, który udzieli bliższą wiadomość.— W. J. (2—3)—8839—

Potrzebna jest **Pożyczka** w summie rs. 4700, na dobra położone w okręgu Radziejowskim, w gubernji Warszawskiej. Summa ta mieścić się będzie zaraz po nowej z r. 1869 pożyczce Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego rs. 19,000, a w jednej trzeciej rzeczywistego szacunku tych dóbr. Chcący pożyczkę tę udzielić, zechce wskazać swe warunki w Kancellarji Regenta Truszkowskiego w Warszawie, w gmachu Sądu Appelacyjnego.
(2—5) — 8853 —

Jest do odstąpienia

KAWIARNIA

z regularnym **Billardem**, na pryncypalnej ulicy, pod bardzo dogodnemi warunkami dla kupującego. Wiadomość w Kantorze A. Dębskiego, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nrem 451, w domu przechodnim Roeslera.

Tamże są do ulokowania **Dwaj Gorzelani-Piwowarowie;** jeden z Kaucją Rs. 3,000, drugi Rs. 1,000, i **Rządca** na wieś z Kaucją Rs. 500. (2—3) —8849—

Istniejący od lat dwudziestu kilku

Magazyn strojów i sukień damskich

E. BOGUCKIEJ,

przy ulicy Żabiej, w pałacu hr. Zamojskiego Nr. 472,

na nadchodzącą porę jesienną, zaopatrzony został w znaczny dobór najświeższych i najmodniejszych towarów, jako to: kapeluszy aksamitnych, kastorowych, piór, kwiatów etc. — W magazynie tym udzielają się lekcje kroju sukień damskich, oraz potrzebne są tam panny do strojów zupełnie uzdatnione i podręczne. — Wszelkie obstalunki tak miejscowe jak i prowincjonalne wykonywają się z wszelką akuratnością i jak najspieszniej, a dla osób przybywających z prowincji suknie gotowe mogą być we 24 godzin. (6—6) —8419—

TEGOROCZNY

PRAWDZIWY

i nader przyjemny w smaku



TRAN RYBI



oczyszczony i przysposobiony do użytku lekarskiego, zalecany przez najznakomitszych lekarzy, nadszedł do Składu Aptecznego

LUDWIKA SPIESSA,

przy ulicy Senatorskiej, 464/5, obok kościoła Św. Andrzeja, na placu ratuszowym i sprzedaje się tamże, oraz we wszystkich znaczniejszych Aptekach Cesarstwa i Królestwa po cenach stałych.

NB. Dla uniknięcia naśladowań, każdy flaszka opatrzona jest etykietą i kapslą metalową z firmą zakładu.
(4—0) — 8668 —

Ulica Krakowskie-Przedmieście, dom Dobrycza, Nr 455 (nowy 93), obok statuy Zygmunta

Zakłady w Petersburgu, Moskwie i Tyflisie.

W WARSZAWIE

najtańszem źródłem dla zakupienia czysto-lnianego

PŁÓTNA

ORAZ

GOTOWEJ BIELIZNY

JEST BEZ ZAPRZECZENIA

MAGAZYN

ALBERTA KOHNA,

Zakłady w Wiedniu, Astrachaniu i w Warszawie.

przy rogu Krakowskiego-Pzzedmieścia, w domu Dobrycza,

gdzie można każdego czasu w wielkim wyborze nabyć:

		Rs.	kop.		Rs.	kop.
½ tuzina chustek do nosa	za	—	50		-	—
½ „ „ lnianych	od		80	do	1	20
½ „ „ cienkich	„	1	40	„	2	—
½ „ „ najcieńszych: .	„	2	50	„	4	—
½ „ „ batystowych . .	„	2	—	„	3	50
½ „ „ najcieńszych .	„	4	—	„	5	50
½ „ ręczników	„	1	20	„	2	—
½ „ „ cienkich	„	2	25	„	4	—
½ „ „ najcieńszych .	„	4	—	„	6	50
½ „ serwetek stołowych . .	„	1	20	„	2	—
½ „ cienkich	„	2	25	„	3	50
½ „ serwet stołowych	„	—	60	„	1	20
tuzin serwet do kawy	„	1	—	„	1	80
„ „ „ „	„	2	—	„	3	50
łokieć szertingu	„	—	11	„	—	15
„ „ cienkiego	„	—	23	„	—	35
„ angielskiej skóry	„	—	15	„	—	25
„ barchanu	„	—	25	„	—	35
„ piki	„	—	15	„	—	30
½ tuzina skarpetek	„	1	50	„	3	—
sztuka czystego płótna na 6 koszul	„	5	—	„	6	50
sztuka Holenderskiego płótna na 6 koszul	„	7	50	„	11	—
sztuka Bilefeldskiego na 12 koszul	„	10	—	„	15	—

	od	Rs.	kop.	do	Rs.	kop.
sztuka Irlandskiego na 12 koszul	„	14	—	„	18	—
sztuka Brukselskiego na 12 koszul	„	18	—	„	24	—
sztuka weby na 14 koszul . . .	„	20	—	„	24	—
szutka weby Bielefeldskiej na 14 koszul	„	26	—	„	28	50
sztuka weby Rumburgskiej na 14 koszul	„	30	—	„	35	—
sztuka weby Imperjalskiej . . .	„	30	—	„	50	—
kilka tysięcy łokci płótna w resztkach, po 5, 10 i 12 łokci	„	—	22	„	—	50
płótna prześcieradłowe po 32 kop. za łokieć.						
2½ łokcia szerokości	„	—	—	„	—	40
3—4 łokci szerokości	„	—	55	„	—	80
Bielizna damska i męzka.						
męzka koszula	„	1	50	„	2	—
męzka koszula z webowego płótna	„	2	50	„	4	—
kalesony męzkie	„	1	10	„	2	—
koszule damskie	„	1	50	„	2	—
koszule cienkie	„	2	50	„	4	50
damskie kalesony	„	1	25	„	2	50
kaftaniki	„	1	25	„	2	—
kaftanik z haftem	„	2	50	„	4	—
spódnica z wolantami	„	1	80	„	2	—

Prócz tego jeszcze wielki wybór hollenderskiej stołowej bielizny, na 6, 12, 18 i 24 osób, francuzkich Longshawls, kołdry pikowe i zimowe, które po niesłychanych cenach sprzedawane będą.

Przy większych zakupach odstępuje sie jeszcze znaczny rabat.

Magazyn nasz znajduje się przy ulicy Krak.-Przedm., w domu Dobrycza, Nr 455 (nowy 93), obok statuy Zygmunta i otwarty codziennie od godz. 8 z rana do 9 wieczorem, z wyjątkiem Niedziel i dni świątecznych podczas nabożeństwa.

NB. Obstalunki na prowincję przyjmują się od rs. 15, i będą natychmiast załatwiane.

(1—1)

— 8920 —

Ulica Krakowskie-Przedmieście, dom Dobrycza, Nr 455 (nowy 93), obok statuy Zygmunta.

BAZAR.

Stowarzyszenie Spożywcze „Merkury,"

przy ulicy Senatorskiej, obok Resursy Kupieckiej,

ma do sprzedania nowe i używane: **Ubiory męzkie i damskie, Kolczyki, Lampy, Zegary, Tace, Obrazy, Bieliznę, Szal damski, Nuty, Porcelanę, Żyrandol** duży, **Pralnię** mechaniczną, **Stolik antyk** z **XVIII**go wieku i wiele innych. **Bazar** przyjmuje nadto w komis do sprzedaży **rozmaite przedmioty** za opłatą 6% od sprzedaży po sprzedaży. Panowie rzemieślnicy mogą do **Bazaru** składać swe wyroby do sprzedaży, bez żadnej opłaty z góry, jeżeli wyrób jest nowy. Członkowie zaś Stowarzyszenia płacą tylko komissowe, a wpisowego wcale nie płacą. Od obrazów, rzeźb i w ogóle przedmiotów sztuki wpisowe z dołu pobiera się. W Bazarze nadto jest **Księga anansów**, w którą każdy za opłatą **dziesięciu groszy**, może wpisać co ma do sprzedania, lub co chce kupić. Każdy zaś bezpłatnie może ową Księgę przejrzeć i potrzebne adressy wynotować. Bazar otwarty codziennie od 8ej z rana do 1szej w południe, i od 3ej do 8ej wieczorem. (1—3) —8913—

Pod bardzo korzystnemi warunkami do sprzedania **DOM dwupiętrowy**, cały masyw, z również masyw oficynami, z których jedna 3 piętrowa, druga dwu piętrowa, przy jednej z ulic pryncypalnych w Warszawie. Wszystkie zabudowania w najlepszym stanie, przy tej possesji dziedziniec i ogród obszerny. Życzący nabyć, raczą nadesłać adressa do Redakcji Kurjera pod literami **L. N.** (1—6) — 8926 —

Ważna Wiadomość

dla pp. Krawców,

W zbliżającej się porze zimowej, gdzie Magazyny zaopatrywane bywają w ciepłą odzież, mam zaszczyt zawiadomić, iż oprócz szycia bielizny na maszynie, przyjmuje od pp. Krawców do pikowania watowe podszewki, po cenie nader umiarkowanej. Obecnie mieszkam przy ulicy Aleksandrja, pod Nrem 2781 nowym 10, na dole w podwórzu na prawo.

(3—3)—8777— **M. Jagodzińska.**

Jest do sprzedania za połowę ceny, w dobrym stanie

MASZYNA

DO SZYCIA BIELIZNY.

Wiadomość w Magazynie Pani Steckiej, ulica Nowo-Senatorska, Nr 476. (2—3) — 8877 —

Pod samą Dzwonnicą przy Kościele Śtej Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu, w tych dniach została otwartą **JADALNIA**, w której dostać można różnych **Potraw** na porcje. **Kołduny** i **Kiełbasy** prawdziwie **Litewskie**, oraz **Flaki** bardzo porządnie i smacznie przyrządzone, z Kiszeczką i Pulpecikami, po cenie bardzo nizkiej, z czem poleca się względom Szanownej Publiczności. (3—3) —8885—

WAŻNA WIADOMOŚĆ.

Mamy zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność, iż przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nrem 426, obok hotelu Saskiego, urządzoną została Fabryka **farbowania** (kopcenia) oraz pranie różnych używanych **Futer** w niczem nowym nieustępujących, po cenach przystępnych. Zaręczamy za jak najakuratniejsze wykonanie

(1—3(—8921— **Łazar et Steinsznajder.**

STANGRET

posiadający chlubne świadectwa, poszukuje obowiązku: Wiadomość w **Kantorze Stręczeń**, przy ulicy Brackiej pod Nrem 6. (3—3) -8881—

OŚWIETLENIE KRAJOWE.

Alfons Gravier, oznajmia fabrykantom i kupcom terpetyny, że utworzył agenturę dla kupna terpentyny i organzac i fabrykowania samej Pekiny w fabrykach krajowych. Dla porozumienia się co do warunków zgłosić się można do PP. Włodzimierza Kanigowskiego i Władysława Garlickiego, przy ulicy Żórawiej, Nr 22 nowy w Warszawie.

— Oświetlenie krajowe. —

Ponieważ otwarcie fabryki, a następnie sprzedaż Oświetlenia Krajowego, ma nastąpić w bardzo krótkim czasie, Alfons Gravier oznajmia, że ma już tylko do odstąpienia sprzedaż wspomnionego światła w powiatach następujących, w gubernji Radomskiej powiat Iłżycki, Sandomierski i Opoczyński; w gub. Kieleckiej pow. Kielecki, Olkuski, Stopnicki; w gub.; Lubelskiej, pow. Lubartowski, Janowski, Biłgorajski, Zamostski, Chełmski, Hrubieszowski, Tomaszowski, i całą gub. Suwalską.

Osoby, które pragnąc korzystać od samego początku, z warunków łatwych i z korzyści sprzedaży nowego systemu oświetlenia, zechcą się zgłosić jak najśpieszniej do Kantoru Alfonsa Gravier, przy ulicy Długiej, Nr 2 nowy w Warszawie.

(3—3) — 8860 —

Za rubli srebrem 800,

jest do sprzedania **Mleczarnia**, w której znajduje się 6 wyborowych krów i różne do tego utensylja, gdzie można postawić jeszcze sześć sztuk, w miejscu bardzo korzystnem z firmą ustaloną. Bliższa wiadomość na miejscu pod Nr 1351B, nowy 1, na rogu ulicy Mazowieckiej i Ś-to-Krzyzkiej w domu Hr. Ostrowskiego. (1—3) —8919—



MAGAZYN MEBLI

Warszawskich i Zagranicznych

pod firmą:

P. GLOBUS,

przy rogu ulic Senatorskiej i Rymarskiej Nr 471a.

Poleca się doborem **Mebli** w najświeższych gatunkach i fasonach po cenach umiarkowanych.

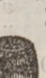
Tamże główny i wyłączny skład **Mebli giętych Braci Thonet** w Wiedniu, które to meble przedają się po cenach stałych fabrycznych.

(2—10) — 8746 —



Potrzebna jest Summa Rs. 14,000, lub też 8,000 i 6,000 Rs., na pierwsze Numera hypoteki, na spłacenie wierzytelności, na umiarkowany procent i bez pośrednictwa osób trzecich. Osoby interessowane raczą złożyć swe adressy w Handlu Win St. Riedel, przy rogu ulic Mazowieckiej i Ś-to-Krzyzkiej, pod lit. W. P. (3—3) —8706—

DO GŁÓWNEGO SKŁADU



KAWIORU

MIKOŁAJA ŻYŻYNA,

przy ulicy Senatorskiej, w domu W-go Piotrowskiego Nr 496, nadszedł świeży transport **Kawioru** świeżego Astrachańskiego mało solonego i prasowanego serwetowego takiegoż oraz **Serdeli** marynowanych (Kilki zwanych) i **Minogów** Rygskich.

(6—6) — 8689 — **Mikołaj Żyżyn.**



Jest do sprzedania **OGIER** pięcioletni, czystej krwi arabskiej, szpakowaty, z rodowodem, zdatny do stada i pod wierzch, wzrostu średniego. Wiadomość w Łazienkach, w Koszarach Ułańskich, u Wachmistrza 1go Szwadronu

(3—3) —8889—

Potrzebny jest na wieś, o 56 wiorst od Warszawy, za przyzwoitem wynagrodzeniem

Nauczyciel do dwóch chłopczyków,

umiejący dokładnie przysposobić do 2-iej lub 3-ciej klassy. Ktoby sobie życzył podobnngo umieszczenia, raczy zgłosić się pod Nr 1 nowy, przy ulicy Wareckiej, mieszkania Nr 3. Przyrzeka się oddzielny pokój i wszelka wygoda.

(3--5) —8797—



R U D O L F — R O E M I S C H.

Nowo założony

SKŁAD FUTER

RUDOLFA ROEMISCH,

przy ulicy Miodowej, Nr 489c, wprost Sądu Appelacyjnego.

Mam zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że zaopatrzywszy swój skład w najświeższy i najlepszego gatunku towar zagraniczny i rossyjski, starać się będę takowy po jak najprzystępniejszej cenie sprzedawać, i poruczone sobie zlecenia najakuratniej spełniać.

Rudolf Roemisch.

(9—10) — 8364 —

Dobra w Cesarstwie

gub. Witebska, dwie mile od kolei, dziesiatyn 1200 (ośmdziesiąt włók), **do nabycia lub zamiany** na inne, albo też na dom w mieście w granicach Królestwa, **Cena 20,000 rubli.** Przy zamianie żądaną jest połowa. Nabywca nie może być wyznania katolickiego. Adres: Połock, gubernia Witebska, A. Kamionka. Pośrednictwo osób trzecich jest pożądane.

(5—8) — 8536 —

TRAN
BIAŁY PAROWY
(DAMPF TRAN)
APTEKARZA GRONAU

najlepszy, zalecany przez najsławniejszych lekarzy, nadszedł świeżo do mej Apteki i sprzedaje się po Kop. 50 flaszka. **L. Gronau**, Właś. Apteki.

(4—6) —8661 -

Jest do sprzedania pod Nr 1109



Krowa młoda

zdatna do chowu lub na rzeź, bo tłusta. Tamże są do zbycia dwa **Wozy** kolejne nowe, na żelaznych osiach, z fabryki Straszów, znanej z doskonałości swoich wyrobów, za cenę bardzo przystępną. Wiadomość u utrzymującej mleczarnią.

(3—3) — 8754 —

Ktoby chciał nabyć około 40 centnarów **Blachy cynkowej,** zdatnej jeszcze do pokrycia dachów, zechce się zgłosić do godziny 10-ej rano i od 4-ej do 7-ej po południu, na ulicę Widok Nr domu 14, mieszkania Nr 1.

(1—1)—8951—

Plac liczący przeszło 5,000 łokci kwadratowych, na którym może być wystawiony dom frontowy wraz z oficynami, do sprzedania z wolnej ręki. Adresa pragnących nabyć, przyjmują się w Redakcji Kurjera pod literą **I. B.** (1—6)— 8925 —

Mieszkanie umeblowane,

składające się z Salonu, czterech Pokoi i Kuchni do najęcia w każdym czasie kwartalnie lub miesięcznie, za nader umiarkowaną cenę. Plac Ś-go Aleksandra Nr nowy 7, na pierwszem piętrze. (2—3) — 8855 —

ZARAZ

do wynajęcia

w Alei Ujazdowskiej, obok Doliny Szwajcarskiej, Nr 1713 lit. B (nowy 11),

LOKAL kompletnie wyrestaurowany, na 1-szem piętrze, składający się z jednego Salonu, 6-ciu Pokoi, Kuchni z gazem, ze Stajnią i Wozownią, lub bez, z wszelkiemi wygodami. -- Wiadomość na miejscu u Stróża, lub w Składzie **Braci Lesser**, przy ulicy Rymarskiej. (4—6) —8629—

Z powodu wyjazdu jest do wynajęcia

lokal ciepły i suchy,

składający się z 2-ch pokoi i przedpokoju z kuchnią angielską, na dole, przy ulicy Nowolipie w domu Nr 2, obok pałacu Mostowskich, za rs: 15, od 11 listopada do 8 stycznia 1871 r. Wiadomość u Rządcy tegoż domu.

(1—1) —8940—

Różne Lokale do najęcia,

w oficynie od Nowego Roku, przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 476*d*. Tamże jest do zbycia **Algierka** tumakowa suknem kryta na osobę słusznego wzrostu, prawie nowa, oraz **surdut** futrzany w dobrym stanie. **Pralnia** sztuczna i **paka** duża do owsa fundamentalna.

(1—1) —8945—



W dniu 7ym b. m. przybłąkał się **Piesek** z rassy Charcików, biały, z ciemnemi łatami. Odebrany być może w domu Nr 21 przy ulicy Piwnej, w Sklepie Wiktuałów.

(1—1) —8950—



Nagrody Rs. 5.

Chodząc po mieście zgubiono portmonetkę koloru lila, w której znajdowały się bilety bankowe na 25 i na 10 rubli. Uprasza się o złożenie w Redakcji Kurjera Warszawskiego.

(1—1) —8934—

Wyrok Rządzącego Senatu między Eufemią **Modzelewską** a **Prokuratorją** w Królestwie, w wrześniu 1870 r. zapadły i już doręczony, wczoraj dnia 6 listopada w przechodzie ulicami Freta, Podwalem, Krakowskiem Przedmieściem na Warecką, o godzinie 5-tej po południu zaginął. Uprasza się najuprzejmniej o zwrot tegoż do Redakcji Kurjera Warszawskiego zaraz za nagrodą rubel jeden.

(1—1) —8923—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. (Plac Teatralny Nr 473c).— Дозволено Цензурою.